



# Bez spoufalania się

Coraz częściej pracownicy instytucji zwracają się do siebie po imieniu. I to niezależnie od tego, jak duża jest między nimi różnica związana z wiekiem czy pozycją służbową.

**W** naszym obszarze kulturowym przez całe lata przyjęte było, że przejście z formuły „Pan, Pani” na „Ty” musi wiązać się z zażyłością, wzajemnym zaufaniem. Teraz, w dobie szalonego tempa życia, szybkiego komunikowania, nie przywiązuje się do tego już takiej wagi. Co nie znaczy, że nie obowiązują pewne zasady. Ogólnie polegają na tym, że z inicjatywą zwracania się do siebie po imieniu powinny wychodzić osoby starsze (do młodszych), kobiety (do mężczyzn), przełożeni (do podwładnych).

## TYKAJ Z WYCZUCIEM

Oczywiście są różne sytuacje. Jeśli szefem jest mężczyzna młodszy od swego damskiego personelu, to on proponuje przejście na ty. Również szefowa kobieta swym starszym koleżankom pierwsza składa propozycję mówienia po imieniu. Przełożeni powinni jednak pamiętać, by nie postępować zbyt pochopnie, czasami warto zachować dystans w stosunkach z podwładnymi (nazywa się go 80-centymetrową odległością), wtedy łatwiej wydawać i egzekwować polecenia. Wyczucie muszą mieć też pracownicy – bycie z kadrą po imieniu nie upoważnia do spoufa-

lania. A już na pewno przy osobach z zewnątrz, podczas oficjalnych narad, spotkań, konferencji etc. Wtedy zwracamy się per szefie, naczelniku, redaktorze, komendancie czy po prostu „Proszę Pana”, „Proszę Pani”. Pamiętajmy, że jeśli nawet podczas jakiegoś towarzyskiego spotkania „tykaliśmy” się z szefem, nie znaczy to, że następnego dnia pracy zaczynamy od powitania go zwrotem „Witaj Józiu” czy „Jak się masz Gosiu”.

## BEZ FAWORYZOWANIA

Bywa, że przełożony, dotyczy to głównie nowo powołanych, z jednymi pracownikami przechodzi na ty, z innymi zachowuje formę oficjalną, ci wtedy czują się gorsi. Najlepiej więc, gdy całemu zespołowi zaproponuje zwracanie się do siebie po imieniu. Wtedy nie ma niedomówień, zazdrości, podejrzeń o faworyzowanie.

Ostatnio panuje moda, aby do osób, z którymi stykamy się pierwszy czy drugi raz, często tylko telefonicznie, mówić pani Zosiu, Aniu, Marysiu czy panie Adasiu, Marczku. Nie każdy jednak życzy sobie, aby w ten sposób z nimi się komunikować. Dlatego ma prawo zwrócić rozmówcy uwagę i nie będzie to żadną niestosownością. Lepiej więc używać zwrotów „Proszę Pani” czy „Proszę Pana” lub „Pani Kowalska”, „Panie Nowak”.

Pamiętajmy – zawsze najważniejsze są wyczucie, takt i kultura. ■

GRAŻYNA BARTUSZEK

Konsultacja – Grzegorz Chmielewski, zastępca dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ  
zdj. Anna Michejda